



KOMENTARZ

Wejście w życie zawieszenia broni w wojnie Izraela z Hamasem

Michał Wojnarowicz

19 stycznia br. wszedł w życie rozejm między Izraelem i Hamasem, obejmujący m.in. wstrzymanie działań zbrojnych oraz wymianę więźniów. Układ przyczynia się do częściowego ustabilizowania sytuacji w Strefie Gazy, ale nie przesądza o trwałym zakończeniu wojny.

Jakie są warunki zawieszenia broni?

Pierwsza faza porozumienia ma potrwać 42 dni, w trakcie których Hamas ma sukcesywnie przekazywać stronie izraelskiej 33 [zakładników](#) spośród kobiet, dzieci, osób starszych i chorych, w tym żywych i ciała zmarłych. W zamian Izrael zwolni ok. 1000 więźniów skazanych za ataki terrorystyczne, a także ok. 1000 Palestyńczyków zatrzymanych po [ataku z 7 października](#). Izrael wycofa wojska z części zajmowanych terenów (m.in. z północnej Strefy Gazy, [korytarza Necarim](#)), pozwalając ich palestyńskim mieszkańcom na powrót, oraz dopuści zwiększenie dostaw pomocy humanitarnej i ewakuację części rannych Palestyńczyków do Egiptu. W trakcie rozejmu mają rozpocząć się negocjacje kształtu jego drugiej fazy, która zakłada pełne zakończenie walk, zwolnienie pozostałych zakładników (mężczyzn, w tym żołnierzy) w zamian za kolejnych palestyńskich więźniów i wycofanie reszty sił izraelskich ze Strefy Gazy.

Jak trwałe może okazać się porozumienie?

Prawdopodobieństwo realizacji pierwszej fazy rozejmu jest wysokie, choć nie można wykluczyć opóźnień w jego wprowadzaniu lub naruszeń jego postanowień przez Izrael lub Hamas, podobnie jak [miało to miejsce w przeszłości](#). Na trwałość porozumienia wpływ będzie też miała sytuacja na Zachodnim Brzegu, gdzie [poziom niestabilności wciąż pozostaje wysoki](#), a możliwa eskalacja może wpłynąć na

realizację rozejmu i jego dalsze etapy. Wyzwanie stanowi bowiem płynne przejście do fazy drugiej, zwłaszcza w obliczu deklaracji premiera Benjamina Netanjahu o „tymczasowości” zawieszenia broni i gotowości do kontynuacji wojny w celu pokonania Hamasu. Nieokreślone pozostają też ramy planowanej trzeciej fazy, dotyczącej odbudowy zniszczeń w Strefie Gazy.

Co rozejm oznacza dla Izraela?

Choć społeczeństwo izraelskie w ogromnej większości popiera rozejm i wstrzymanie walk, to porozumienie z Hamasem wywołało kryzys rządowy. W proteście koalicję opuściła skrajnie prawicowa Siła Żydowska [kierowana przez Itamara Ben Gwira](#). Utrzymanie większości przez Netanjahu zależy od drugiej ultranacjonalistycznej partii w koalicji, Religijny Syjonizm, której lider Becael Smotricz warunkuje pozostanie w rządzie wznowieniem walk w Strefie Gazy po obecnej fazie rozejmu. O ile premier może liczyć na wsparcie części opozycji stricte w kwestii realizacji obecnego zawieszenia broni i uwolnienia reszty zakładników, o tyle utrzymanie koalicji bez poparcia skrajnej prawicy (nawet bez jej udziału w rządzie) jest mało prawdopodobne i oznacza de facto rozpisanie przedterminowych wyborów w br. Rozejm wstrzymuje też działania na innych odcinkach konfliktu w regionie, przede wszystkim ze strony jemeńskich Hutich.

KOMENTARZ PISM

Jakie są skutki dla Hamasu i Strefy Gazy?

Porozumienie poprawi skrajnie trudną sytuację humanitarną cywilnej ludności palestyńskiej, pozwoli też na szerszy i dokładniejszy bilans strat ludzkich i materialnych w Strefie Gazy. Hamas utracił istotną część swojego potencjału zbrojnego, ale wykazał też w ostatnich miesiącach duże zdolności do obudowy sił. Uwolnienie więźniów z izraelskich więzień stanowi sukces organizacji w wymiarze wizerunkowym, wzmacnia też jej potencjał w dalszej perspektywie. W sprawie politycznej przyszłości Strefy Gazy – w wariantcie trwałego zawieszenia broni – toczą się wciąż rozmowy m.in. z udziałem frakcji palestyńskich (w tym Hamasu) i państw regionu. Nie można wykluczyć scenariusza, w którym Hamas formalnie wycofa się z zarządzania Strefą, by ograniczyć odpowiedzialność za odbudowę i administrację, próbując jednocześnie utrzymać kontrolę nad samym procesem i trafiającymi do Strefy zasobami.

Jakie mogą być działania partnerów zagranicznych?

Inicjatywę polityczną w sprawie przyszłości rozejmu ma nowa administracja Donalda Trumpa. Z jednej strony mocno naciskała ona – jeszcze przed inauguracją – na zawarcie porozumienia i stabilizację sytuacji na Bliskim Wschodzie w pierwszych tygodniach prezydentury. Z drugiej strony wielu członków nowego gabinetu wyrażało poparcie dla dalszej ofensywy Izraela przeciwko Hamasowi. Duży wpływ na procesy decyzyjne mogą mieć również arabskie państwa regionu, które także są zainteresowane ustabilizowaniem sytuacji w Strefie Gazy i zwiększeniem swoich wpływów w ramach procesu odbudowy. USA z kolei będą chciały wznowić proces normalizacji swoich relacji z Izraelem. Instytucje UE będą aktywnie działać na rzecz pełnej realizacji kolejnych faz rozejmu i trwałego zakończenia wojny.